

Krzysztof Paweł WOŹNIAK\*

## PRÓBA UPRZEMYSŁOWIENIA UNIEJOWA W LATACH 20.–30. XIX WIEKU

**Zarys treści:** Podjęta w latach 1823–1824 próba zorganizowania w Uniejowie osady fabrycznej i uprzemysłowienia miasta nie powiodła się. Wytwórczość bawełniana i lniarska, zainicjowana przez cudzoziemskich rzemieślników, nie znalazła odpowiedniego wsparcia ze strony władz miejskich i wojewódzkich. W artykule scharakteryzowano grupę pierwszych uniejowskich „fabrykantów” i zakres podjętej przez nich działalności oraz wskazano przyczyny niepowodzenia w industrializacji miasta.

**Słowa kluczowe:** Uniejów, przemysł włókienniczy, osadnictwo przemysłowe, Królestwo Polskie w XIX w.

W czasy Królestwa Polskiego (1815–1830), które miały przynieść istotne zmiany gospodarcze w skali całego kraju, Uniejów wszedł jako miasteczko bardzo zaniedbane i pozbawione znaczenia. Za panujący marazm próbowano obwiniać dawną administrację arcybiskupów gnieźnieńskich, w dobrach których Uniejów znajdował się do 1797 r. Krótki okres panowania pruskiego (1793–1807), też nie miał większego wpływu na ekonomiczną kondycję miasta. W 1817 r. było w nim 131 budynków, z czego zaledwie 2 murowane. Spośród 129 domów mieszkalnych, 23 kryte były strzechą<sup>1</sup>. Drewniany ratusz poddawany był ciągłym remontom, a i tak nie nadawał się do pełnienia swej funkcji. Burmistrz dokonywał wszystkich czynności urzędowych w swoim domu. Udręką miasta były pożary, które nawiedzały miasto w latach 1803, 1816 i 1823. Skutki ostatniej pożogi likwidowano

---

\* Krzysztof Paweł Woźniak, dr hab., prof. UŁ, Uniwersytet Łódzki, Instytut Historii, Katedra Historii Polski XIX wieku, 90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a, e-mail: [scheiblerski@gmail.com](mailto:scheiblerski@gmail.com).

<sup>1</sup> *Materiały do historii miast, przemysłu i klasy robotniczej w okręgu łódzkim*, red. N. Gąsiorowska, t. II: *Źródła do historii miast łódzkiego okręgu przemysłowego*, oprac. R. Kaczmarek, Warszawa 1958, s. 70–75.

do 1826 r.<sup>2</sup> Zaledwie przez trzy lata (1824–1827) czynna była cegielnia, zbudowana kosztem 5 tys. złp dzięki zasiłkowi z kasy głównej komisji wojewódzkiej i z myślą o dostarczaniu budulca na odbudowę i rozbudowę miasta. Wypał cegieł napotykał jednak na ciągłe trudności, cegielnia nie przynosiła miastu dochodu, w końcu spłonęła. W 1817 r. Uniejów liczył 826 mieszkańców, w tym 134 Żydów<sup>3</sup>. Jedynie dla 30 osób (3,63%) podstawą utrzymania była uprawa roli. Był to jeden z najniższych wskaźników pośród wszystkich 62 miast województwa kaliskiego i świadczy on o znacznym rozwinięciu drobnego rzemiosła i handlu<sup>4</sup>. Wśród rzemieślników najliczniejsi byli szewcy (22) i krawcy (6). Wydaje się interesujące, że obie te profesje były najliczniej reprezentowane także u schyłku XIX w. (80 szewców i 26 krawców w 1892 r.)<sup>5</sup>.

Zwiastunem zmian okazał się podjęty przez rząd Królestwa Polskiego program uprzemysłowienia kraju. Ten wielokrotnie już opisywany plan zakładał m.in. rozwój przemysłu włókienniczego, opartego na rodzimych surowcach (wełna, len), nie wymagającego dużych nakładów finansowych, a niosącego szansę ożywienia rynku wewnętrznego także poprzez aktywizację miast. Służyć temu miało tworzenie osad fabrycznych, w których koncentrować się miały nowe gałęzie wytwórczości<sup>6</sup>. Sprostowania wymaga szeroko rozpowszechniony w literaturze pogląd, jakoby wskazanie miejsc lokowania osad fabrycznych zawarte było w postanowieniu namiestnika Królestwa Polskiego, gen. Józefa Zajączka z 18 września 1820 r. W rzeczywistości dokument ten upoważniał prezesów komisji wojewódzkich do wyboru miejsc posiadających najlepsze warunki do zakładania takich osad<sup>7</sup>. Dopiero na ich wniosek lokalizację zatwierdzała Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych. Wokół wyboru Uniejowa na jedną z osad fabrycznych w woj. kaliskim, narosło sporo niejasności, ale dostępne obecnie źródła pozwalają na precyzyjne wyjaśnienie tego zagadnienia. Znana jest odezwa-ulotka z 15 sierpnia 1823 r., zredagowana w języku niemieckim i rozpowszechniana w Saksonii, Czechach i Prusach, zachęcająca do osiedlania się w tworzonych w Królestwie Polskim osadach posiadających „wiele dogodności do osiedlania się fabrykantów”. Podpisana przez Józefa Radoszewskiego, prezesa Komisji Województwa Kaliskiego i Antoniego Dunina, komisarza delegowanego do regulacji miast i zakładania fabryk, wymieniała w 15 punktach wszystkie formy pomocy, jakie rząd Królestwa Polskiego gwarantował przybyšom w osadach fabrycznych. Wśród 24 miast województwa kaliskiego, w których rzekomo miały

<sup>2</sup> B. Pełka, *Lata zaborów*, [w:] *Uniejów. Dzieje miasta*, red. J. Szymczak, Łódź–Uniejów 1995, s. 176.

<sup>3</sup> *Materiały do historii miast...*, s. 70–75.

<sup>4</sup> Tamże, s. 1–109.

<sup>5</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski, Warszawa 1892, t. 12, s. 802.

<sup>6</sup> N. Gąsiorowska, *Osadnictwo fabryczne*, „*Ekonomista*” 1922, t. 1, 2, nr 22.

<sup>7</sup> ZPAKP, Warszawa 1866, t. II, cz. 2, s. 11–17.

być one zorganizowane, wymieniony został także Uniejów<sup>8</sup>. Określenie „rzekomo” może być użyte z pełnym przekonaniem, ponieważ wskazano miasta (Brzeźnica, Krzepice, Pajęczno, Szczerców, Tuszyn), które nie miały nawet minimum warunków, aby planować ich uprzemysłowienie. W tym materiale propagandowo-agitacyjnym dostrzec trzeba ogromny pośpiech władz wojewódzkich, dążących do pozyskania „użytecznych cudzoziemców”, choć nie wypracowano jeszcze szczegółowych przepisów określających zasady ich osiedlania. Dopiero 21 XI 1823 r. wydano rozporządzenie mówiące o sposobach regulacji miast i osadzania w nich rzemieślników<sup>9</sup>. Na przełomie 1823 i 1824 r. J. Radoszewski wraz z A. Duninem, dokonali objazdu miast województwa kaliskiego „dla obrania do zakładów fabrycznych najdogodniejszych. W wyborze tym było na celu, ażeby w miejscu znajdowała się woda zdatna do zaprowadzenia maszynerii i zakładania fabryk na wodzie, aby miejsca te położone były przy głównych traktach, tudzież przy spławnych rzekach, jako ułatwiających komunikację i handel, ażeby tamże znajdowały się grunta rządowe dla użycia ich na place i ogrody, a lasy dla łatwości budowania. Z takich powodów obrane zostały następujące miasta: 1) Częstochowa, 2) Grocholice, 3) Koło, 4) Konin, 5) Pabianice, 6) Sieradz, 7) Turek, 8) Uniejów, a następnie będą inne”<sup>10</sup>. Istnieją podstawy do twierdzenia, że decyzja ta zapadła przed 2 marca 1824 r. Według Alberta Breyera, z tą datą miało ukazać się rozporządzenie Rajmunda RembIELińskiego, prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego, w którym Uniejów został wymieniony jako miasto przeznaczone do regulacji<sup>11</sup>. Wątpliwość budzi autorstwo przywołanego dokumentu, ponieważ zakres działalności administracyjnej RembIELińskiego ograniczony był do podległego mu województwa. Nie odnaleziono też tekstu takiego rozporządzenia w „Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego” z 1824 r. Z drugiej strony, RembIELiński uchodził za najlepszego w Królestwie Polskim znawcę problematyki miejskiej, był m. in. autorem rozprawy „O miastach” oraz zbioru zasad mających obowiązywać przy regulacji miast<sup>12</sup>. Warto zauważyć, że w raporcie Rady Stanu z działalności rządu i stanu kraju w latach 1820–1823, wymienione są miasta, które „obrano i urządzono na osady rękodzielnicze”, ale z wymienio-

<sup>8</sup> J. Litwin, *Civitas Tusinensis. Karty z przeszłości miasta Tuszyń, Tuszyń 1930*, s. 31–34; G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815–1870*, t. 1. *Przemysł*, Łódź 1964, s. 90, przyp. 135.

<sup>9</sup> ZPAKP, Warszawa 1866, t. II, cz. 2, s. 21–27.

<sup>10</sup> *Materiały do dziejów uprzemysłowienia Królestwa Polskiego. Raporty prezesów Komisji Województwa Kaliskiego z lat 1823–1832*, oprac. K. Badziak, K. Woźniak, Łódź 1998, s. 38.

<sup>11</sup> A. Breyer, *Deutsche Tuchmarenwanderung in den ostmitteleropäischen Raum von 1550 bis 1830*, Leipzig 1941, s. 129.

<sup>12</sup> R. RembIELiński, *O miastach*, „Pamiętnik Warszawski” 1816, t. 4, s. 157–181; „Dziennik Urzędowy Województwa Mazowieckiego” 1824, nr 411, s. 17–23.

nych wyżej zabrakło Grocholic i Uniejowa<sup>13</sup>. Potwierdza to domysł, że decyzja w sprawie Uniejowa zapadła na początku 1824 r.

Uniejów spełniał wszystkie warunki predestynujące go do założenia osady fabrycznej. Leżał na jednym z dwóch głównych szlaków, którymi cudzoziemscy rzemieślnicy przybywali do Królestwa Polskiego (Słupca – Konin – Turek – Uniejów – Poddębice – Ozorków – Zgierz), choć mniej uczęszczanym od wiodącego z Kalisza przez Sieradz, Pabianice do Łodzi. Podjęte w 1818 r. czyszczenie koryta rzeki Warty w celu jej uszlusowania na całej długości, doprowadzono już w 1821 r. do wsi Borzewiska, leżącej w odległości ok. 8 km od Uniejowa w dół biegu rzeki<sup>14</sup>. Wcześniej ustalono koryto rzeki w błotnistej nizinie między Chełmnem i Uniejowem<sup>15</sup>. Miasto miało też korzystną strukturę własnościową gruntów, co pozwalało ograniczyć do niezbędnego minimum wydatki na odszkodowania za wywłaszczane na cele przemysłowe nieruchomości. W 1824 r. sporządzony został rejestr pomiarowy placów i ogrodów do planu regulacyjnego Uniejowa<sup>16</sup>. Wykonany w 1827 r. plan, autorstwa geometry Wawrzyńca Ziółkowskiego, nie zachował się. Wiadomo, że pod osadę fabryczną przeznaczono grunty wsi Kościelnica i części starego miasta<sup>17</sup>. Pomierzone zostały grunty rządowe (należące do ekonomii uniejowskiej i wójtostwa), a także ziemie należące do proboszcza i mieszczan. Planowano wytyczyć 50 placów (w korespondencji prowadzonej przez KWK mówiło się też o 57 placach), co w istocie oznaczało, że osada będzie niewielka<sup>18</sup>. Dla porównania, w Turku wytyczono 102 parcele budowlane, w Pabianicach – 202<sup>19</sup>. Już w 1826 r. place budowlane zostały wydzierżawione mieszkańcom Uniejowa, którzy przeznaczyli je na pola uprawne i ogrody<sup>20</sup>. Był to wyraźny sygnał, że zamiar zorganizowania osady fabrycznej natrafił na przeszkody.

Pierwsi cudzoziemscy rzemieślnicy pojawili się w Uniejowie we wrześniu („na św. Michał”) 1824 r. Była to grupa tkaczy, spośród których postacią wyróżniającą się był Johann Gottlieb Hayn, określający siebie jako „fabrykant cudzoziemiec wyrobów bawełnianych i lnianych”<sup>21</sup>. Jako jedyny z przybyszy posiadał dwa

<sup>13</sup> *Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym*, t. 1. *Raporty Rady Stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu w latach 1816–1828*, do druku przygotowały i wstępem opatrzyła J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska, Warszawa 1984, s. 218.

<sup>14</sup> *Materiały do dziejów...*, s. 23.

<sup>15</sup> *Obraz Królestwa Polskiego...*, s. 138.

<sup>16</sup> AGAD, KRSW 1905, k. nlb.

<sup>17</sup> B. Pełka, *op. cit.*, s. 176.

<sup>18</sup> Tamże, s. 180.

<sup>19</sup> AGAD, KWK, sygn. 449, k. 45; G. Missalowa, *Pabianice na drodze do uprzemysłowienia 1793–1870*, [w:] *Dzieje Pabianic*, red. G. Missalowa, Łódź 1968, s. 112.

<sup>20</sup> B. Pełka, *op. cit.*, s. 181.

<sup>21</sup> AGAD, KWK, sygn. 454, s. 166.

warsztaty tkackie<sup>22</sup>. Przybył do Uniejowa, jak twierdził, „stosownie do ogłoszenia rządu tutejszego”, co świadczy o tym, że agitacja władz Królestwa Polskiego była skuteczna, trafiała do zainteresowanych migracją. Hayn otrzymał plac oznaczony numerem 3 przy ul. Stare Miasto i pożyczkę z funduszu fabrycznego w wysokości 1500 złp na wystawienie murowanego domu. Kwota pożyczki była niewystarczająca na pełną realizację takiej inwestycji (Rembieliński postulował zasiłek w wysokości 2 tys. złp dla wznoszących dom murowany), ale też była maksymalną z udzielanych w woj. kaliskim na budowę domu<sup>23</sup>. Przyznawane „fabrykantom” pożyczki mieściły się w przedziale 1200–1500 złp<sup>24</sup>. Hayn zobowiązany był wystawić dom w ciągu roku, „według planu rządowego” i spłacić pożyczkę ratalnie w ciągu 6 lat, po dwóch latach wolnych od spłat. Warunki te były trudniejsze niż obowiązujące fabrykantów osiedlających się w miastach woj. mazowieckiego, gdzie na budowę domu przeznaczano dwa lata<sup>25</sup>. Z nieznanых powodów, Hayn zbudował dom drewniany, ale na jego wykończenie (podłoga, powała, dach), zabrakło mu już środków. W 1826 r. wystąpił o pożyczkę 300 złp na ukończenie domu. Podanie, które skierował do prezesa Komisji Województwa Kaliskiego odsłania kulisy pierwszych miesięcy jego pobytu w Uniejowie. Po przybyciu do miasta zamieszkał w wynajętych dwóch izbach domu Stanisława Pieczyńskiego przy ul. Wójtowskiej<sup>26</sup>. Zimą z 1824 na 1825 r. okazało się, że pomieszczenia są tak zimne, że nie można w nich pracować. Hayn skarżył się też, że nie otrzymywał na czas wełny lub dostawał ją nieregularnie, co powodowało długie przerwy w produkcji. Zatrudniał dwóch czeladników, którym musiał zapewnić utrzymanie i wynagrodzenie. Późnym latem 1826 r. skończyły mu się wszystkie zapasy i, jak pisał: „musiąłem swoje płócienko i bawełnice tanio sprzedać, aby się żywić, to mię zrujnowało”. Powoływał na świadków burmistrza i mieszkańców Uniejowa, aby zaświadczyli, że jest człowiekiem, „który się dobrze rządzi i jest pracowity”. Zapewniał, że „skoro w swoim domu mieszkać będę, że przyjdę do chleba i rząd prześwietny będzie ze mnie kontent”<sup>27</sup>. Nieznającemu języka polskiego rzemieślnikowi pismo to napisał uniejowski nauczyciel, Franciszek Pogorzelski. Niespełna miesiąc później, na podaniu Hayna znalazła się adnotacja urzędnika komisji wojewódzkiej: „odpowiedzieć negative dla braku funduszu”. Istotnie, finansowe wspieranie inwestycji budowlanych podejmowanych przez osiedlających się fabrykantów, było w miastach woj. kaliskiego niedostateczne. Zasobność kas miejskich była niewystarczająca dla dofinansowywania takich inwestycji, natomiast środki rządowe przeznaczano przede wszystkim na rozbudowę

<sup>22</sup> *Materiały do dziejów...*, s. 52.

<sup>23</sup> A. Breyer, *op. cit.*, s. 123.

<sup>24</sup> G. Missalowa, *Studia...*, t. 1, s. 78.

<sup>25</sup> A. Breyer, *op. cit.*, s. 123.

<sup>26</sup> AGAD, KWK, sygn. 454, s. 47–48.

<sup>27</sup> Tamże, s. 67.

Kalisza. Nie rozwinęło się na szerszą skalę budownictwo domów rządowych, to jest wznoszonych za środki z budżetu państwa i odsprzedawanych w systemie ratalnym rzemieślnikom<sup>28</sup>.

W podobnej sytuacji znalazł się Karol Fryderyk (Karl Friedrich) Krause, przybyły do Uniejowa, podobnie jak J.G. Hayn, jesienią 1824 r. Rok później udzielono mu pożyczki 1500 złp na budowę domu na parceli przy ul. Koszarnej 44<sup>29</sup>. Spłatę rozłożono na 8 lat (po dwóch latach wolnych), być może dlatego, że Krause był farbiarzem, w dodatku o wysokich kwalifikacjach („Schönfärber”), czyli potrafiącym wybarwiać tkaniny w odcieniach czerwieni<sup>30</sup>. Była to umiejętność rzadka i władze administracyjne dokładały starań, aby pozyskiwać i zatrzymywać w Królestwie tego rodzaju specjalistów. Krause nie był w stanie uiścić rat spłaty pożyczki, przypadających w latach 1827, 1828 i 1829. W styczniu 1830 r. Komisja Województwa Kaliskiego zwracała się w jego imieniu do rządu o prolongatę terminu spłaty. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji wyraziła gotowość pośredniczenia w negocjacjach z Komisją Rządową Przychodu i Skarbu, by uzyskać odpowiedź przychylną dla proszącego, argumentując, że „z względu, że zawiązanie się osady fabrycznej w Uniejowie nie przyszło do skutku i w takim razie zaś trudno utrzymać się samej farbierni”<sup>31</sup>. Do problemu zadłużenia obu fabrykantów powrócono po powstaniu listopadowym, prolongując im czas spłaty na okres 1834–1839 (J.G. Hayn) i 1834–1841 (K.F. Krause)<sup>32</sup>. Z braku źródeł niemożliwe jest przesledzenie dalszych losów obu przedsiębiorców.

Wraz z nimi, w 1824 r. osiadło w mieście dalszych 5 tkaczy, także wynajmujących od uniejowskich mieszczan po dwie izby każdy. Samuel Szice (Schitze, Schietze) zamieszkał w domu S. Pieczyńskiego przy ul. Wójtowskiej, był więc sąsiadem J.G. Hayna. Jan Gottlieb Rauch wynajął lokum u Grzegorza Tomaszewskiego przy ul. Stare Miasto, a Gottlieb Klatt u Marcina Cerskiego przy ul. Nadrzecznej. Z kolei Samuel Michel zamieszkał u S. Pieczyńskiego w innym należącym do niego domu przy ul. Stare Miasto<sup>33</sup>. Wszyscy przybyli do Uniejowa rzemieślnicy byli niezamożni. Jedyńm ich kapitałem były warsztaty, narzędzia i umiejętności, być może także niewielkie ilości własnych wyrobów, których bezcłowy wwóz do Królestwa Polskiego był zagwarantowany prawnie. Ich sprzedaż mogła pozwolić na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Do rozwinięcia produkcji nie mieli wystarczającego kapitału. Już w 1825 r. urząd municy-

<sup>28</sup> A. Rynkowska, *Działalność gospodarcza władz Królestwa Polskiego na terenie Łodzi przemysłowej w latach 1821–1831*, Łódź 1951, s. 184–185.

<sup>29</sup> AGAD, KWK, sygn. 454, s. 20.

<sup>30</sup> J.G. Krünitz, *Oeconomische Encyclopädie oder Allgemeines System der Staats-, Stadt-, Haus-, und Landwirtschaft*, Band 12, Berlin 1777, s. 52.

<sup>31</sup> AGAD, KWK, sygn. 454, s. 106.

<sup>32</sup> B. Pełka, *op. cit.*, s. 183.

<sup>33</sup> AGAD, KWK, sygn. 454, s. 47–48.

palny sporządził wykaz zaliczek („forszusów”), poczynionych dla miejscowych przedsiębiorców. Sześciu fabrykantom wyasygnowano łącznie 771 złp 24 gr. Nie podano, niestety, przeznaczenia tych środków. Głównymi beneficjentami byli: J.G. Hayn (227 złp) i J. Rauch (220 złp). Znacznie mniejsze kwoty otrzymali: S. Schitze (114 złp), G. Klatt (90 złp) oraz K.F. Krause i S. Michel (obaj po 60 złp)<sup>34</sup>. W 1828 r. na różne potrzeby, w tym zakup surowca, magistrat wypłacił łącznie 1235 złp<sup>35</sup>. Ta słaba kondycja finansowa uniejowskich fabrykantów każe w nich widzieć reprezentantów grupy ok. 640 podobnych wytwórców, osiadłych przed 1830 r. w miastach woj. kaliskiego i posiadających nie więcej niż po 2 warsztaty<sup>36</sup>. Zamiast spodziewanego zasilenia budżetów miejskich, magistraty zmuszone były ponosić wydatki związane z obecnością niezasobnych przybyszy. Z taką sytuacją godziły się władze wojewódzkie, stojące na stanowisku, że „w ogólności o pomnożenie liczby podobnych majstrów, mniejszą było troskliwością, a wszystkie usiłowania do tego dążyły, ażeby znaczniejsze zakłady powstawały”<sup>37</sup>. Wytwórczość włókiennicza w Uniejowie nigdy nie wykroczyła poza stadium drobnotowarowej produkcji rzemieślniczej. Błędne jest zatem twierdzenie, że „próby założenia manufaktur, m. in. [...] w Uniejowie, były nieudane”, ponieważ w ogóle ich nie podjęto<sup>38</sup>.

W takim kontekście zagadkowo przedstawia się zapowiedź uruchomienia w Uniejowie folusza i bielnika, które pozwoliłyby znacząco podnieść wartość tkanin przez nadanie im stosownego wykończenia. „W Uniejowie z łatwością da się blich (bielnik) założyć. Folusz urządzony będzie prywatnym nakładem”, raportował J. Radoszewski w 1824 r., ale z tej zapowiedzi odczytać trzeba raczej życzenie prezesa, a nie informację o planowanej inwestycji<sup>39</sup>. Bielnik nigdy w Uniejowie nie powstał, natomiast czynna była farbiarnia, zapewne K.F. Krausego, wymieniona w kolejnym raporcie za 1825 r.<sup>40</sup> Istnienie folusza o dwóch staporach potwierdzają z kolei raporty za 1825 i 1827 r.<sup>41</sup> Z 1828 r. pochodzi informacja o foluszu urządzonym „na spadku wodnym” i wyposażonym w 4 stapory<sup>42</sup>. Niestety, nie ma o nim, ani o jego lokalizacji najmniejszej wzmianki.

Informacje zawarte w raportach rocznych obu prezesów Komisji Województwa Kaliskiego przekonują, że w latach 1825–1828 prowadzona była w Uniejowie produkcja włókiennicza na skalę odpowiadającą technicznym możliwościom

<sup>34</sup> Tamże, s. 57.

<sup>35</sup> Tamże, s. 52.

<sup>36</sup> *Materiały do dziejów...*, s. 44.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, J. Szymczak, *Uniejowskie strony. Karty z przeszłości odległej, nieznannej i bliskiej gminy Uniejów*, Łódź–Uniejów 2008, s. 46.

<sup>39</sup> *Materiały do dziejów...*, s. 52.

<sup>40</sup> Tamże, tab. 3.

<sup>41</sup> Tamże, tab. 3; tab. 4 cz. III.

<sup>42</sup> Tamże, tab. 6 cz. I.

tego ośrodka. Zwraca uwagę fakt, że w Uniejowie nie osiedlili się sukiennicy, stanowiący niemal we wszystkich osadach fabrycznych forpoczcie rzemieślników branży włókienniczej. Co prawda w raporcie przedstawiającym stan przemysłowania woj. kaliskiego w 1828 r. odnotowano dwie 30–wrzecionowe maszyny przędzalniczych do produkcji wełny zgrzebnej, ale nie ma żadnych dowodów na to, że zostały uruchomione<sup>43</sup>. Wszyscy fabrykanci uniejowscy specjalizowali się w tkactwie bawełny i lnu. Władze Królestwa Polskiego zainteresowane były pozyskaniem specjalistów produkujących lniane tkaniny adamaszkowe, przeznaczone na bieliznę stołową (obrusy, serwety). Były to artykuły drogie, uchodzące za luksusowe, ale baza surowcowa dla nich, len, wydawała się praktycznie nieograniczona<sup>44</sup>.

W 1824 r. w Uniejowie było 5 tkaczy lnu i bawełny, zatrudniających 3 czeladników i dysponujących 6 warsztatami<sup>45</sup>. Majstrowie stanowili zaledwie 2,1% ogółu majstrów lnianskich w woj. kaliskim, natomiast liczba warsztatów, to jedynie 1,35% ich ogółu. W 1825 r. wyprodukowano na nich 8100 łokci (4617 m) tkanin lnianych, co stanowiło 1,35% ogółu produkcji tego asortymentu w woj. kaliskim, przy czym udział Uniejowa był najmniejszym spośród 8 ośrodków tej wytwórczości<sup>46</sup>. W 1825 r. Uniejów liczył 1439 mieszkańców, wśród nich 7 majstrów i 4 czeladników produkujących „tkanki lniane i bawełniane”. Posiadali oni 11 warsztatów: 10 do płócien oraz 1 do obrusów i serwet, ale „nieciągniomych”, czyli tkanych na krosnach zwykłych, bez maszynek nicielnicowych<sup>47</sup>. Wyprodukowano wówczas 9600 łokci płótna lnianego i 6250 łokci tkanin bawełnianych oraz 20 „garniturów serwisowych serwet” (1 garnitur liczył 12 serwet). W skali województwa kaliskiego była to ilość niewielka (1,2% ogółu płótna lnianego; 1% tkanin bawełnianych; 3,2% serwet).

Szczyt możliwości wytwórczych przypadł na lata 1827–1828, przy czym dane za 1828 r. wskazują, że szczyt prosperity miał już Uniejów za sobą. Zmniejszyła się liczba mieszkańców z 1431 osób do 1362, a wraz z nią liczba „ludności fabrycznej”, czyli zatrudnionej przy produkcji włókienniczej, z 49 do 36 osób<sup>48</sup>. W 1827 r. w Uniejowie wyprodukowano 23 200 łokci chinganu, czyli kolorowego baściku, cienkiej tkaniny bawełnianej, używanej zwykle na pościel, 2090 łokci płótna farbowanego, 1180 łokci płótna drukowanego, 5720 łokci płótna półmetkowego (wąskiego), 1600 łokci drelichu, 3000 sztuk bielizny stołowej or-

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> K. Woźniak, *Grunwaldowie. Dzieje rodziny i manufaktury*, „Pabianiciana” 1993, nr 2, s. 97–109.

<sup>45</sup> A. Breyer, *op. cit.*, s. 183.

<sup>46</sup> Tamże, s. 184.

<sup>47</sup> Tamże..., tab. 3; K. Woźniak, *op. cit.*, s. 98.

<sup>48</sup> *Tabella miast, wsi, osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności alfabetycznie ułożona*, Warszawa 1827, t. 2, s. 250; *Materiały do dziejów...*, tab. 4 cz. I; tab. 6 cz. I.



dynaryjnej (zwykłej, niewzorzystej), 3204 sztuki chustek i szali, 8120 funtów (1 funt = 0,405 kg) przędzy lnianej. Wśród wyposażenia warsztatów wymieniono 2 krosna, wąskie i szerokie, do tkanin wzorzystych, ale najprawdopodobniej nie były one czynne. Nie podjęto też produkcji tasiemek, mimo że było w Uniejowie 12 ręcznych „młynów” do ich wykonywania<sup>49</sup>. Czynna była natomiast farbiarnia K.F. Krausego, wyposażona w 2 kotły i 2 kipy (kadzie farbiarskie, najczęściej drewniane). Przedsiębiorca zajmował się też drukowaniem tkanin, posiadając do tego 3 stoły<sup>50</sup>. W 1828 r. asortyment produkcji uniejowskich fabrykantów, obejmował: 15 500 łokci chinganu, 2600 łokci płótna farbowanego, 800 łokci płótna drukowanego, 2000 łokci drelichu, 5000 łokci płótna półmetkowego, 900 łokci bielizny stołowej ordynaryjnej, 600 łokci innych wyrobów płóciennych, 2100 sztuk chustek i szali, 2100 funtów przędzy lnianej<sup>51</sup>.

W 1832 r. Uniejów liczył 1853 mieszkańców, ale liczba „ludności fabrycznej” spadła do 28 osób. Czynne były tylko dwa warsztaty tkackie, prawdopodobnie epigona uniejowskiego włókiennictwa, J.G. Hayna<sup>52</sup>. Trzy lata później, wśród 1423 mieszkańców, z wytwórczości włókienniczej utrzymywało się już tylko 10 osób. Czynny był 1 warsztat sukienniczy i 2 do tkania bawełny<sup>53</sup>.

Wybór Uniejowa na osadę fabryczną nie był decyzją trafną. Miasto nie było przygotowane na osiedlenie się w nim większej liczby rzemieślników. Nie przeprowadzono w nim pełnej regulacji. Brakowało mieszkań, a budowa domów przez rzemieślników napotykała na liczne trudności. Praktycznie nie funkcjonowała cegielnia miejska. Niewielkie też były zasoby drewna budulcowego w okolicznych lasach, wyeksploatowanych w czasach okupacji pruskiej (1794–1806)<sup>54</sup>. Możliwości, jakie dawać mogła zasobna w wodę Warta, nie odpowiadały potrzebom produkcji rzemieślniczej. Budowa folusza, czy bielnika musiałaby pochłonąć ogromne środki i byłaby przedsięwzięciem skomplikowanym technicznie. Warto zauważyć, że nawet duże przedsiębiorstwo sukiennicze Adolfa Harrera w Sieradzu nie korzystało z napędu kołem wodnym, poprzestając na kieracie konnym<sup>55</sup>. Liczne przykłady dobrze rozwijających się osad fabrycznych przekonują, że jednym z ważniejszych czynników ich powodzenia było wykorzystanie siły motorycznej niewielkich rzeczek o stosunkowo szybkim nurcie (Zgierz, Ozorków, Pabianice, Łódź, Tomaszów)<sup>56</sup>. Takiej rzeki w Uniejowie nie było. Władze miejskie nie wy-

<sup>49</sup> *Materiały do dziejów...*, tab. 4 cz. II i III.

<sup>50</sup> *Tamże...*, tab. 4 cz. II; tab. 6 cz. III.

<sup>51</sup> *Tamże*, tab. 6 cz. I, III.

<sup>52</sup> *Tamże*, s. 240.

<sup>53</sup> *Tamże*, s. 244.

<sup>54</sup> B. Pelka, *op. cit.*, s. 184.

<sup>55</sup> J. Pawlicka, *Manufaktura sukiennicza Adolfa Harrera w Sieradzu (1823–1833)*, „Rocznik Łódzki” 1958, nr 4, s. 209–232.

<sup>56</sup> W. Ostrowski, *Świetna karta z dziejów planowania w Polsce 1815–1830*, Warszawa 1949, s. 49.

kazały determinacji w staraniu się o fundusze na wspieranie działalności pierwszych fabrykantów. Kasa miejska nie była zasobna, a nadzieja na zwiększenie jej dochodów dzięki rosnącej liczbie mieszkańców, okazała się płonna. Pod tym względem Uniejów dzielił los wielu małych miasteczek Królestwa Polskiego. Raport Rady Stanu z 1820 r. ujawniał, że spośród 481 miast, aż 120 nie posiadało żadnych funduszy<sup>57</sup>. Kolejnych 100 nie było w stanie podjąć większych inicjatyw inwestycyjnych. Sprawnie posługujący się językiem niemieckim burmistrz Maksymilian Szumowski był zapewne dobrym partnerem do rozmów z fabrykantami, ale realne możliwości pomocy miał niewielkie, ograniczone do udzielania niewielkich zaliczek<sup>58</sup>. Starano się nie tracić z pola widzenia wszystkich potrzeb cudzoziemców<sup>59</sup>. Przewidując napływ ewangelickich rzemieślników do Uniejowa, władze wojewódzkie a także konsystorz kaliski podjęły starania o utworzenie w mieście parafii ewangelicko-augsburskiej<sup>60</sup>. Ponieważ miasto nie stało się atrakcyjnym miejscem osiedlenia i grupa luteranów pozostała nieliczna, nie wszczęto żadnych prac organizacyjnych.

Wydaje się też, że na słabnącej dynamice zainteresowania uprzemysłowieniem miast woj. kaliskiego, odcisnęła piętno zmiana na stanowisku prezesa komisji wojewódzkiej. Do końca 1825 r. funkcję tę sprawował Józef Radoszewski, okazujący dużo zrozumienia dla potrzeb „użytecznych rękodzielników”<sup>61</sup>. Kiedy w lutym 1826 r. Radoszewski objął zwolnione po śmierci Stanisława Staszica stanowisko dyrektora Wydziału Przemysłu i Kunsztów w KRSWiP, prezesem Komisji Województwa Kaliskiego mianowany został Stanisław Piwnicki, dotychczasowy prezes Komisji Województwa Sandomierskiego, wdrażający się dopiero w problematykę industrializacji i nie mający odpowiedniego wycucia w postępowaniu z cudzoziemskimi rzemieślnikami. Dowodzi tego choćby stosunek do obu budujących w Uniejowie domy fabrykantów. W odpowiedzi na prośbę J.G. Hayna o pożyczkę na ukończenie budowy, komisja wojewódzka wezwała magistrat uniejowski do udzielenia w ciągu 14 dni odpowiedzi, „jak dalece są domy wykończone”. Gdyby nie były, „należy budujących się do tego zniechęcić, aby prezes Komisji Województwa Kaliskiego za bytnością swoją w Uniejowie w miesiącu październiku roku bieżącego [1826 – przyp. K.P.W.], zastał domy wykończone”<sup>62</sup>.

Na niepowodzenie w próbie uprzemysłowienia Uniejowa złożyło się zatem wiele przyczyn. Miasto podzieliło los innych, nawet lepiej zapowiadających się

<sup>57</sup> *Obraz Królestwa Polskiego...*, s. 123.

<sup>58</sup> AGAD, KWK, sygn. 454, s. 22.

<sup>59</sup> AGAD, KWK, sygn. 451a, k. 11–13, 19.

<sup>60</sup> A. Breyer, *op. cit.*, s. 203.

<sup>61</sup> W. Sobociński, *Radoszewski Józef*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław 1986, t. 29, s. 750.

<sup>62</sup> AGAD, KWK, sygn. 454, s. 63.

w swych początkach osad fabrycznych, zarówno rządowych, jak i prywatnych (Szadek, Stryków, Bełchatów). Niewątpliwie brakło woli i determinacji ze strony urzędu municypalnego i komisji wojewódzkiej, aby stworzyć na miejscu warunki zachęcające do pozostania w Uniejowie. W odróżnieniu od sukienników, producentów tkanin bawełnianych i lnianych nie dotknęły skutki wprowadzenia w 1832 r. prohibicyjnej granicy celnej z Rosją. Chłonność miejscowego rynku była jednak ograniczona. Nic nie zapowiadało możliwości rozwoju miasta. Dlatego miejscowi wytwórcy, zniecierpliwieni trudną sytuacją materialną szukali lepszych warunków życia i pracy w innych miastach.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD).  
Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji (KRSWiP): sygn. 1905.  
Komisja Województwa Kaliskiego (KWK): sygn. 449, 451a, 454.

### Źródła drukowane

- Dziennik Urzędowy Województwa Mazowieckiego 1824*, nr 411.  
*Materiały do dziejów uprzemysłowienia Królestwa Polskiego. Raporty prezesów Komisji Województwa Kaliskiego z lat 1823–1832*, oprac. K. Badziak, K. Woźniak, Łódź 1998.  
*Materiały do historii miast, przemysłu i klasy robotniczej w okręgu łódzkim*, red. N. Gąsiorowska, t. II: *Źródła do historii miast łódzkiego okręgu przemysłowego*, oprac. R. Kaczmarek, Warszawa 1958.  
*Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym*, t. 1. *Raporty Rady Stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu w latach 1816–1828*, do druku przygotowały i wstępem opatrzyły J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska, Warszawa 1984.  
*Tabella miast, wsi, osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności alfabetycznie ułożona*, Warszawa 1827, t. 2.  
*Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego*, t. II. *Wydział Spraw Wewnętrznych i Duchownych*, Warszawa 1866, cz. 2, (ZPAKP).

### Opracowania

- Breyer A., *Deutsche Tuchmachereinwanderung in den ostmitteleuropäischen Raum von 1550 bis 1830*, Leipzig 1941.  
Gąsiorowska N., *Osadnictwo fabryczne*, „*Ekonomista*” 1922, t. 1, 2, nr 22.  
Grabarczyk T., Kowalska-Pietrzak A., Szymczak J., *Uniejowskie strony. Karty z przeszłości odległej, nieznannej i bliskiej gminy Uniejów*, Łódź–Uniejów 2008.  
Krünitz J.G., *Oeconomische Encyclopädie oder Allgemeines System der Staats-, Stadt-, Haus- und Landwirtschaft*, Bd 12, Berlin 1777.

- Litwin J., *Civitas Tusinensis. Karty z przeszłości Tuszyńska*, Tuszyń 1930.
- Missalowa G., *Pabianice na drodze do uprzemysłowienia 1793–1870*, [w:] *Dzieje Pabianic*, red. G. Missalowa, Łódź 1968.
- Missalowa G., *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815–1870*, t. 1. *Przemysł*, Łódź 1964.
- Ostrowski W., *Święta karta z dziejów planowania w Polsce 1815–1830*, Warszawa 1949.
- Pawlicka J., *Manufaktura sukiennicza Adolfa Harrera w Sieradzu (1823–1833)*, „Rocznik Łódzki” 1958, nr 4.
- Pełka B., *Lata zaborów*, [w:] *Uniejów. Dzieje miasta*, red. J. Szymczak, Łódź–Uniejów 1995.
- Rembieniński R., *O miastach*, „Pamiętnik Warszawski” 1816, t. 4.
- Rynkowska A., *Działalność gospodarcza władz Królestwa Polskiego na terenie Łodzi przemysłowej w latach 1821–1831*, Łódź 1951.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski, Warszawa 1892, t. 12.
- Sobociński W., *Radoszewski Józef*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław 1986, t. 26.
- Woźniak K., *Grunwaldowie. Dzieje rodziny i manufaktury*, „Pabianiciana” 1993, nr 2, s. 97–109.

[Artykuł wpłynął: maj 2018; akceptacja: czerwiec 2018]

## INDUSTRIALIZATION ATTEMPT IN UNIEJÓW IN THE 20’S–30’S OF THE 19<sup>TH</sup> CENTURY

### Summary

The attempt, made in 1823–1824, to organize in Uniejów a factory settlement and to industrialize the town, was not successful. Cotton and flax manufacturing initiated by foreign craftsmen did not receive sufficient support from the city and province authorities. The article presents the group of the first ‘manufacturers’ in Uniejów and the scope of their activities, and explains the reasons for the failure to industrialize the city.

**Keywords:** Uniejów, textile industry, industrial settlement, Kingdom of Poland in XIX c.